



Wydawnictwo Prywatnej
Szkoły Podstawowej nr 92
w Warszawie



trósmiesięcznica
gazeta.sp92@gmail.com



Nr 18 - Wiosna 2023
Pismo dla Uczniów, Nauczycieli,
Rodziców i Sympatyków Szkoły



Drodzy Czytelnicy!

**Pisanki
Nie są do jedzenia.
Z pisanek się wyklują
Świąteczne życzenia.**

Dorota Gellner

Życzymy:

Pięknych Świąt Wielkanocnych!

Zachwytów nad budzącą się

do życia przyrodą!

Wiele entuzjazmu w nauce i w pracy!

Pogodnych myśli! Miłości do świata!

Wiary w dobro ludzi!

Zdrowia, sił do życia i optymizmu!

Radości w każdej chwili!



Życzenia od redakcji

Ósmej Trzydzieści

są właśnie w tych kolorowych
pisankach, namalowanych
przez dzieci z klas I, II i IV b.



Ile emocji w oczekiwaniu na ferie!

Pamiętacie jeszcze, z jaką niecierpliwością wszyscy czekaliśmy na ferie zimowe? Na dni pełne zabaw i odpoczynku, na szaleństwa na stokach narciarskich i lodowiskach, na spacery pod czapami śniegu zwisającymi z gałęzi drzew gdzieś z dala od miasta, może w górach, w lesie, nad wodą... Zima minęła, ale wspomnienia tych pełnych wrażeń dni jeszcze w nas żyją.



Zaczęliśmy odliczanie do ferii. I to nie było jakieś odliczanie, ale **KOLOROWE!** Każdy dzień stroiliśmy w inny kolor, było radośniej i śmieszniej. **Poniedziałek był czerwony**, więc w szkole aż mieniło się od różnych odcieni tej barwy. Były sweterki i koszulki różowe, karminowe, koralowe, bordowe, rubinowe. **We wtorek dominował kolor zielony.** Och, zdawało się, że to już wiosna, gdy korytarze wypełniły seledyny, szmaragdy i limonki. **Środę wzięła we władanie barwa niebieska**, jak najczystsze niebo, jak potok górski albo ton jeziora.



Na zdjęciach:

Żółty dzień – aż trzeba było mrużyć oczy jak od słońca.

Samorząd Szkolny dostarczył nam mnóstwo rozrywki. Wypełniająca korytarze muzyka wyciągała z klas nawet największych malkontentów. Przerwy międzylekcyjne wydłużały się do oporu, bo kto chciałby wracać na lekcje, gdy można śpiewać „na dzień dobry krzyczą dzieci, że im pięknie słońce świeci”?

Biały dzień – klasa I c pracuje jak zawsze, o strojach też pamiętała!



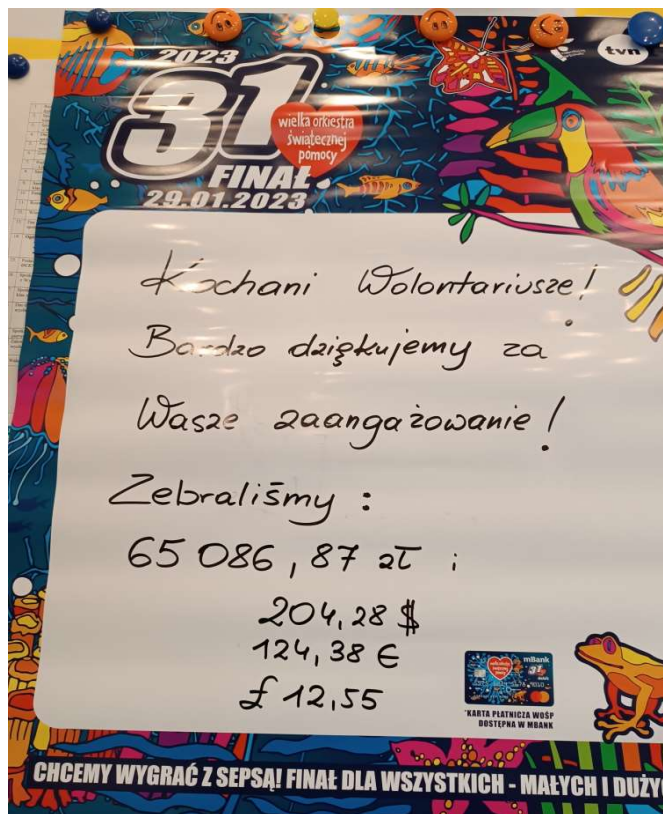
Czwartek to już eksplozja barwy żółtej.

Przebrały się nie tylko dzieci, ale też... dorośli! Tak, oni też lubią się bawić! Cała szkoła przywoływała słońce złocistymi strojami i śpiewem. Klasę III a już z samego rana witała piosenka „Yellow submarine”, a tak naprawdę to wszystkich poderwał na nogi koncert pana Jarosława Woźniaka z udziałem szkolnych solistek: Wiktorii Mitury (VII a), Oli Miśkiewicz (VI b) i Heleny Pietrzak (V b). Wtórowała im cała zgromadzona wokół publiczność. Żółty kolor wyzwolił w nas poczucie humoru, fantazję i entuzjazm. Samorząd Szkolny stanął na wysokości zadania! Dopiero następnego dnia, w barwie bieli, wyciszył emocje i uspokoił nastroje. A potem już tylko ferie, bez troski i... krótkie, jak zawsze.



Dajemy z siebie wiele

Jesteśmy zawsze tam, gdzie nas potrzebują. Bez względu na pogodę, na zły nastrój, na marzenia o odpoczynku. Tak było podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. 57 Wolontariuszy przez całą niedzielę trwały na posterunkach w różnych punktach Warszawy, by zebrać do puszek pieniądze na leczenie sepsy. Misja była niezwykle ważna i chyba każdy z uczestników miał poczucie, że jego praca przyniesie pożytek wielu chorym ludziom.



Pani Magdalena Donat, koordynatorka akcji, podsumowała działania młodzieży. Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy z klas siódmej i ósmych zebrano tak wysoką kwotę. Swoją istotny wkład w końcowy efekt mieli też uczniowie i pracownicy naszej szkoły, którzy już w piątkowy rano przed finałem zasygnalizowali brzękiem wrzucanych do puszek monet, że właśnie rozpoczynają swą grę w Orkiestrze. Brawo, młodzieży!

Czy warszawiacy, spacerujący po mieście w ten chłodny dzień finału WOŚP-u, rozpalili swe serca na widok młodzieży z puszkami Orkiestry? Och, tak – mówią ósmoklasiści. - Zazwyczaj przystawali, dopytywali się o nastrój, a na koniec wsuwali do skarbonki banknot albo wsypywali garść monet. Tylko niektórzy byli obojętni, nawet trochę zawstydzeni, że nie włączają się do akcji. Może sami potrzebują wsparcia?



ÓSMA TRZYDZIEŚCI



Młodzież pytana o własne doznania zastanawia się: *Czy wiele z siebie dajemy w tej akcji, czy jest dla nas dużym obciążeniem? Chyba tak, bo przecież mamy sporo nauki, przygotowujemy się do sprawdzianów, startujemy w konkursach. Ale nie traktujemy naszego udziału w Orkiestrze jako przykrego obowiązku. Nikt nam go nie narzucił, sami zgłosiliśmy chęć współpracy. Dlaczego? Bo tak trzeba, na tym pewnie polega miara człowieczeństwa, tak liczy się wartość człowieka, że nie odwraca się plecami, gdy można zrobić coś pięknego, dobrego dla innych. I proszę nie myśleć, że robimy to z wyrachowania, bo możemy uzyskać dodatkowe punkty na świadectwach. **MY CHCEMY POMAGAĆ!** Dajemy z siebie wiele, czasem – wszystko, szczególnie wtedy, gdy rezygnujemy z odpoczynku, zabawy, spotkań z przyjaciółmi, wyjazdów.*



Nauczyciele-koordynatorzy tej zakrojonej na szeroką skalę akcji, pani Magdalena Donat, pan Krzysztof Ptasieński i pan Grzegorz Kucharski, czuwali nad bezpieczeństwem uczniów i sprawnym przebiegiem prac w piątek w szkole oraz w niedzielę – na ulicach Warszawy, natomiast już w poniedziałek od samego rana wielu pracowników szkoły uczestniczyło wraz z młodzieżą w liczeniu uzyskanych funduszy.

Ile tu poezji!

Gdyby legendarna warszawska syrenka, która nęciła rybaków cudownym śpiewem, mogła wysłuchać recytacji konkursowych, byłaby oczarowana!

W szkolnym etapie konkursu Warszawska Syrenka wzięło udział aż 50 uczniów. Bo jak tu nie polubić wierszy Tuwima, Chotomskiej, Gellner czy Brzechwy? Komisja była mile zaskoczona interpretacją utworów poetyckich oraz urozmaiconym repertuarem. Aż trudno było wyłonić najlepszych recytatorów. Jury przyznało trzy miejsca i dwa wyróżnienia, ale do etapu rejonowego zakwalifikowano, zgodnie z regulaminem, troje uczniów, laureatów I i II miejsca.



Laureatka szkolnego etapu, Iza z I b wyznaje po eliminacjach rejonowych: „Nie miałam tremy!” Brawo, Izo, recytacja wiersza Zbigniewa Dmityrocy była świetna.

WYNIKI etapu szkolnego

I miejsce: Izabela Szumska (I b)

II miejsce: Karla Dzierzgowska (II a) i Antoni Maciejewski (I a)

III miejsce: Marta Płudowska, Wojciech Kramek i Hanna Guetzalska (wszyscy z III c) oraz Aleksandra Kramek (I a)

Wyróżnienia: Kornelia Bogucka (II a) i Malwina Łochowska (II b)



Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

Mistrzowie słowa



Konkurs dla klasy V

Takim obrazem byli witani uczestnicy konkursu poprawnej polszczyzny „Mistrzowie Słowa”, który objął klasy piąte i szóste. W ten sposób szkolna biblioteka uhonorowała Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. **Dlaczego jest to tak ważne święto? Odpowiedź jest prosta: bez języka nie ma narodu, nie ma spójności społeczeństw, nie ma tradycji, nie ma literatury. Język nas jednoczy, sprawia, że czujemy się Polakami.**



Klasa VI a - uczestnicy II etapu



Klasa VI b - uczestnicy II etapu

Po eliminacjach klasowych dziesięcioro uczniów z każdej klasy walczyło o tytuł Mistrza Słowa. Wcale nie było łatwo. Choć język polski znamy od kołyski, to przecież każdy z nas ma nieraz wątpliwości, jak powiedzieć:

- *pomarańcz czy pomarańcza?*
- *na dworze czy na dworzu?*
- *5 kwiecień czy 5 kwietnia?*
- *zobaczył mysz czy też zobaczył myszę?*

Trzeba było głęboko się zastanowić! Może pomagały w tym kolorowe losy, może zabawne slajdy, a może po prostu fakt, że dużo czytamy, zaglądamy do słowników i troszczymy się o poprawność językową? W każdym razie komisja wyłoniła zwycięzców, tych, którzy zdobyli największą liczbę wymaganych punktów.



ÓSMA TRZYDZIEŚCI



Klasa V a - uczestnicy II etapu



Klasa V b - uczestnicy II etapu

Mistrzowie Słowa zostali nagrodzeni cukierkami, dyplomami i książkami.

Będziecie pamiętać?

Mówimy:

**Pomógł Indianinowi.
Byli Indianami.
C. Rozmawiał z Indianinem.**



Mówimy:

**A. Wyłączaj światło.
Ciągłe wyłączali nam światło.**



Mówimy:

B. Ustąp mi miejsca.



Zwycięzcy konkursu

Maksymalną liczbę 9 punktów uzyskali:

Zofia Sławińska, kl. V a
Mateusz Handzlik, kl. V a
Alicja Kugiel, kl. VI b
Natalia Paszkowska, kl. VI b
Hanna Smolna, kl. VI b

8 punktów zdobyli:

Michalina Krasuska, kl. V a
Wiktor Pawliszyn, kl. V a
Olga Tomczykiewicz, kl. V a
Filip Witecki, kl. V a
Aleksander Cynk, kl. VI a
Franciszek Michalski, kl. VI a

7 punktów uzyskali:

Maja Tywoniuk, kl. V a
Alicja Szumska, kl. V b
Helena Pietrzak, kl. V b
Szymon Chlipała, kl. VI a
Lena Kaczorowska, kl. VI a
Natan Biernat-Chojnacki, kl. VI b



Romantycznie, nastrojowo, serdecznie na Dzień Kobiet



Jeśli jest jakaś DZIEWCZYNNKA, DZIEWCZYNA lub PANI, która zwykle zżyma się z niechęci na sam dźwięk słów „dzień kobiet” i krytycznie odnosi się do celebrowania tego „niby-święta”, to z całą pewnością po 8 marca 2023 roku, jeśli tylko była w szkole, zmieniła nastawienie do tej daty. Dlaczego? Bo nie ma nic piękniejszego dla duszy, dla przyszłych wspomnień i terażniejszych marzeń jak być wyróżnianym, podziwianym, stawianym na piedestał! Dziewczyny, Panie! To właśnie dla Was był dzisiejszy wspaniały koncert, dla Was były piosenki śpiewane i grane przez niezwykłych, pomysłowych i zawsze szarmanckich Panów: od muzyki – Jarosława Woźniaka i od wf-u – Grzegorza Kucharskiego. I jak tu się nie wzruszyć, gdy tak romantycznie brzmi zapewnienie z piosenki Marka Grechuty: „*Będę z tobą tańczyć, bajki opowiadać, słońce z pomarańczy w twoje dłonie składać!*”

**Panowie, Mężczyźni, Chłopcy – wszystkie wzruszone Panie,
małe i dorosłe, dziękują za ten dzień!**



Szkolni wolontariusze wspierają sportowców



To już stało się szkolną tradycją, że zawsze ruszamy na trasę maratonu lub półmaratonu, by kibicować biegaczom, dopingować ich i wspomagać w wysiłku.

W niedzielę 26 marca w 17. Półmaratonie Warszawskim wzięło udział 15 tys. uczestników. Byliśmy na miejscu! Piętnastu uczniów z klas siódmej i ósmych stawilo się na trzecim punkcie żywieniowym, by zadbać o kondycję sportowców podczas biegu. Nasi wolontariusze podawali im wodę, napoje izotoniczne i cukier. Jak informują opiekunowie i organizatorzy szkolnej grupy – pan Grzegorz Kucharski i pan Krzysztof Ptasinski, młodzież spisała się znakomicie, tworząc prawdziwie sportowy nastrój. Wielkie brawa! Dziękujemy za odpowiedzialną postawę i zaangażowanie w tym wspaniałym wydarzeniu.



Wrażenia (nie najlepsze) z teatru.

Spektakl pt. „Alicja w Krainie Snów” w reżyserii W. Kostrzewskiego, wystawiany w teatrze Ateneum, nieszczególnie mi się podobał. Oceniam go negatywnie, ponieważ nie udało mi się zrozumieć przesłania sztuki. Wyraźnie ukazano tylko to, że Alicja (grana przez K. Ucherską), próbowała wydostać się z własnego snu, co symbolizowało jej drogą w dorosłość.

Skomplikowana akcja nie jest jedynym powodem mojej krytycznej opinii. Odbiór spektaklu zepsuł mi brak dynamiki i jednostajna scenografia, za którą odpowiada A. Adamek. Nie podobały mi się też nudne i długie dialogi, których sensu nie mogłem się doszukać.

Oczywiście, spektakl nie składał się z samych wad. Zaciekało mnie kilka scen, np. gdy woźny w masce królika wyskakuje z piwnicy i proponuje Alicji spożycie dziwnych pigułek, po czym każe jej zamknąć oczy, zapewniając, że za chwilę poczuje się lepiej. Wydawało mi się, jakby ta scena nawiązywała do terażniejszych problemów na świecie, takich jak uzależnienie od narkotyków.

Podsumowując, sądzę, że drogę bohaterki z dzieciństwa ku dorosłości można było ukazać w sposób mniej zagmatwany, bardziej czytelny dla widzów. Dlatego nie polecam tego spektaklu moim rówieśnikom.

Jan Komosiński, kl. VII



Tyle tu słońca, choć za oknem pochmurno!

21 marca wiosna wpadła do szkoły z ogromnym impetem, wdarła się drzwiami i oknami i od razu obdarowała nas radosnym nastrojem. Bawiliśmy się od samego rana! Sala gimnastyczna szybko zaroїła się od dzieci spragnionych wrażeń. A tych nie brakowało!

Na początek odbyło się poważne szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Wolontariusze z klas VIII znakomicie sprawdzili się nie tylko w roli ratowników, ale też... poszkodowanych. Jednak nie martwcie się, Ola szybko postawiła Staszka na nogi!

Natomiast klasa VII wzięła pod swoje skrzydła młodsze dzieci, organizując im zabawy i gry zręcznościowe. Oj, chyba precyzyjne kierowanie kuleczkami po torze nie było łatwe...

Najmłodszym wiele radości dostarczyła zabawa z barwną chustą animacyjną. Kto by nie chciał skryć się pod nią, pociągnąć za róg albo pofalować we wszystkie strony?

Nie brakło też atrakcji dla sportowców i kibiców. Młodzież z klas VI-VIII rozegrała mecze towarzyskie koszykówki. Były nawet próby sędziowania!





Motywy „Czterech pór roku” Vivaldiego przywołały dzieci, młodzież i dorosłych na I piętro, a tam już rozpoczął się wspaniały koncert. Panowie Jarek Woźniak i Grzegorz Kucharski (w stroju żaby!) bawili widownię piosenkami, aż trudno było się oprzeć klaskaniu, tupaniu, podskakiwaniu! Było radośnie i kolorowo. I wcale nie jesteśmy pewni, czy wszyscy od razu rozpoznali w postaciach Zimy-Marzanny i Wiosny swoje nauczycielki-wychowawczynie II b i III c: panią Annę Jankun i panią Dorotę Dobrowolską. Co za gra, kostiumy, charakteryzacja! Gratulujemy twórcom inwencji twórczej i poczucia humoru.



Bajkopisarze z V a

Naśladowcy Ezopa, La Fontaine`a, Krasickiego? Właśnie tak! W bajkach uczniów z V a jest wszystko, co powinno być w takich utworach, a przede wszystkim: zwięzła fabuła, alegoria i morał. Brawo, Piątoklasiści!

Niesforny dzik

Dziś historię opowiadamy,
jak mały dzik nie słuchał mamy.
Był bardzo silny i szybki,
do tego zwinny i gibki.
Mama mówiła, by zawsze uważał
na samochody,
lecz dla niego liczyły się tylko przygody.
Mimo ostrzeżeń swojej rodziny
znikał codziennie na długie godziny.
Biegając wieczorem między polami,
znalazł się pod pędzącymi kołami.
Morał z tej bajki taki wam damy,
że lepiej słuchać mamy.
Hubert Pluta

Uczta

Lew ucztę sobie zażyczył:
Trochę mięsa z bawołu, trochę cielęciny.
Zjadł, młasnął i odszedł z powagą.
Wtedy przyszła kolej
Na kojoty, sępy i hieny.
Wszyscy padlinożercy walczyli o resztki.
Gryźli, kąsali, dużo bólu sobie sprawiali.
Wyrwali z pysków smakowite kąski,
Podgryzając jeden drugiemu karki i piszczele.
Na to mrówki całą armią wszystkich oblażyły
I na rozkaz królowej zaatakowały,
Kąsając boleśnie zjadłych rywali.
Przepędziły drapieżców i zasiadły do ucztowania.
Jedna mrówka słaba, łatwa do zdeptania,
Lecz w jedności w grupie - niepokonana.
Jan Borowiec

Koń i żółw

W pewnym lesie dwaj zacięci wrogowie postanowili rozstrzygnąć, który z nich jest bardziej wart chwały. Inne zwierzęta uznały, że najlepiej będzie zorganizować wyścig.

Koń, pewny swego zwycięstwa, w wyznaczonym dniu stanął na linii startowej obok rywala - żółwia. Gdy rozległ się sygnał, popędził galopem, pozostawiając przeciwnika w tumanach kurzu. Po pokonaniu kilkudziesięciu metrów zauważył piękną polanę porośniętą trawą. Zaczął po niej biegać i bawić się z motylami. Nagle się zorientował, że żółw go dogonił. Wówczas lekkim truchtem ruszył dalej. W pewnym momencie zobaczył stajnię swojego przyjaciela i postanowił go odwiedzić. Kolega poczęstował go cukrem. Koń zrobił się bardzo śpiący i uznał, że trochę odpocznie, a potem w pełni sił dogoni żółwia. Jego przeciwnik bez przerwy, powoli parł do przodu. Odpoczynek w stajni trwał kilka godzin. Koń, słysząc wiwaty na cześć swojego rywala, obudził się i popędził do mety. Żółw był jednak kilka metrów od zakończenia trasy i zdążył przebyć pozostały dystans jako pierwszy.

Wygrany obejrzał się na konia i patrząc mu prosto w oczy, powiedział: „Nigdy nie lekceważ przeciwnika!”

Marcin Płudowski



*Aż strach stanąć przed takim sądem...
IV b poznaje zawody prawnicze.*



*Przedstawiciel
Państwowej
Straży Pożarnej
na lekcji w IV c.*

*Taka praca to
szlachetna
misja;
z pewnością
imponuje
uczniom.*

*A kombinezon
i kask? Warto
przymierzyć!*

Mrówka krawcowa

Była raz krawcowa, Mrówka,
Co w Mrowisku żyła,
Na ulicy Skuwki
Swoj sklep umieściła.

Szyła pięknie,
Swą pracę lubiła,
Lecz dla klientów
Nie była zbyt miła.

Raz pan Pasikonik
kalesony zamówić chciał,
Mrówka na to: To nie mój konik!
Lepiej by Pan te spodnie częściej prał!

Innego dnia pani Osa
Sukni potrzebowała.
- Pani to ostra jak kosa,
Suknia tu by nie pasowała.

Innego razu panie Pajaki
Kubraczków potrzebowały.
- Jesteście niczym uschnięte paki,
I żeby Panie mi tu nie płakały!

I tak się wieść rozniosła nocą,
Że do sklepu na ulicy Skuwki,
Trudzić się nie ma po co,
Bo jest tam pracownia niemiłej Mrówki.

Aż dzień przyszedł wreszcie,
Gdy sama Mrówek Królowa
Z zamówieniem przyszła śpiesznie,
Krzyżąc: Suknia ma być balowa!

Krawcowa, ze strachu się trzęsąc,
Do mieszkańców po pomoc biegła,
Problemy od razu węsząc,
Gdyż wielkiej nadziei nie miała.

Lecz nikt nici dać nie chciał
Pomimo błagań tej Mrówki.
A z bajki tej taki morał,
Że lepiej jest być milutkim.

Zofia Sławińska

Bóbr i przyjaciele

Bóbr budowniczy przez wiele lat
Od wody uchronił mnóstwo chat.
Majątek zbijał na tym wielki,
Więc przyjaciele stawali w kolejki.

Lecz gdy susza przysła duża,
Biznes bobra runął w gruzach!
Wnet do przyjaciół po pomoc wyruszył,
Licząc, że kogoś tym poruszy.

A wokół pusto się zrobiło,
Serdecznych przyjaciół nagle zmyło.
Jak to mawiają oświeceni:

„Przyjaciel się zmieni, gdy pusto w kieszeni”.

Mikołaj Łochowski

Zajęcia w III c. I jak tu nie lubić szkoły!



Agencja, która przyjmuje zlecenia od znakomitych projektantów odzieży, zatrudnia modelki i współpracuje z najlepszymi fotografami? To musi być świetna praca!



*Jeszcze nie zawodowi aktorzy, ale już na scenie.
Dzieci obejrzały „Dorotkę w krainie tęczy”
w Wawerskim Centrum Kultury.*



Trochę huśtania, kołysania, a ile emocji!

Kim będę? Co będę robić w dorosłym życiu?

Takie pytania warto zadać sobie już w dzieciństwie po to, by stopniowo poznawać siebie samego, swoje możliwości, uzdolnienia, charakter. Wybór zawodów jest duży, przekonali się o tym uczniowie wszystkich klas podczas tygodnia doradztwa zawodowego. W dniach 20-24 marca gościliśmy w szkole przedstawicieli różnych profesji, którzy zaznajamiali dzieci i młodzież ze specyfiką swego zawodu.



Chirurg przybył obarczony specjalistycznymi przyrządami lekarskimi, które wcale nie wystraszyły II a, wręcz przeciwnie – dzieci z radością przystąpiły do wiercenia kości. Kto by zrezygnował z takiej okazji!



Ratownicy medyczni z SKM w kl. IV c demonstrowali użycie defibrylatorów do przeprowadzania reanimacji. Redaktor stacji TVN w kl. VI a zachwycił uczniów reportażami z Norwegii, które wykonuje z prawdziwą pasją sportowca, podróżnika i dziennikarza. Na ekranie pojawiały się wspaniałe zdjęcia nieskalanej przyrody.

Lekcji o zawodach było wiele, w szkole gościli profesjonaliści, w tym rodzice specjalizujący się w ciekawych dziedzinach wiedzy, posiadający wypracowane umiejętności, kompetentni w swym zawodzie i kreatywni. Nauczyciele zapraszali też na lekcje pracowników naszej szkoły, prawdziwych fachowców, całym sercem zaangażowanych w codzienne życie szkolnej społeczności. W klasie V a odbyła się lekcja z dziedziny architektury, w III c szkolna pielęgniarka odpowiadała dzieciom na trudne pytania dotyczące zdrowia, w IV b zagościła pani dermatolożka, dzieci poznały też zawody związane z uzyskiwaniem odnawialnych źródeł energii. **Wszystkim pracownikom, specjalistom, fachowcom, ekspertom i profesjonalistom serdecznie dziękujemy!**

ÓSMA TRZYDZIEŚCI



Po lekcji z pułkownikiem Wojska Polskiego z pewnością niejedno dziecko z I b marzy o karierze żołnierza.



I b podczas prezentacji zawodu kierowcy przekonała się, że nie wystarczy prawo jazdy, by zasiąść za kierownicą autokaru wiozącego dzieci ruchliwymi ulicami miasta. Praktyczne ćwiczenia z zakresu pracy stolarza, malarza, hydraulika i elektryka klasa I b wykonywała pod czujnym okiem fachowców.



Zawód adwokata dla dzieci z I b na razie jeszcze jest nieosiągalny, ale przymierzyć togę to prawdziwa przyjemność!

Dary z Polski, serca od wolontariuszy

Nasi wolontariusze nie próżnują. Są wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomoc i szczerze serce. Angażują się w zadania trudne, wymagające wrażliwości i empatii. W zamian otrzymują uśmiechy podopiecznych i podziękowania organizatorów akcji.

Na zdjęciu poniżej widzimy, jak Kurator Oświaty, pani A. Michałowska oraz Prezes Fundacji „Kresy w potrzebie” dziękują przedstawicielom naszego zespołu wolontariuszy, pracującemu pod patronatem p. Janiny Karczewskiej, za pomoc dla rodaków żyjących na Kresach.



Znowu pracowita sobota, znowu nasi szkolni wolontariusze w akcji! Ktoś przecież czeka na pomoc, na szczerą, serdeczny gest, ciepły uśmiech, zainteresowanie i... głos z Polski. 18 marca młodzież pakowała świąteczne dary dla Polaków żyjących na Litwie i Łotwie. Paczek było mnóstwo, wolontariusze nie mieli chwili wytchnienia! Ale taka działalność daje naprawdę wiele satysfakcji – służy przecież ludziom spragnionym serdecznych gestów z kraju.



Co robią pierwszoklasiści?



Oswajają przyrodę (I b)
Och, jakie miłe zwierzątko! Czy ktoś się boi?



Jeszcze jeden zwierzak, wprawdzie nie przypomina kota, ale pogłaskać można...



Tego głaskać nie radzimy; to nie Kubuś Puchatek! (rys. Michał Makowski, IV c)



Zawierają znajomość z Tuwimem (I a)
Ilu tu aktorów! Podziwiać recytację czy kostiumy?



Przeganiają zimą (I c)
Marzanna nie ma szans. Pierwszoklasiści są nieustraszeni i nieustrudzeni.